

BIULETYN KANCELARII

NR 215/SIERPIEŃ 2009

W TYM NUMERZE:

Aktualności

Orzecznictwo

Aktualności

PREZYDENT PODPISAL PAKIET ANTYKRYZYSOWY

Prezydent Lech Kaczyński podpisał ustawę o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców, która jest częścią rządowego pakietu antykryzysowego. Prezydent pochwalił też rząd za wycofanie się z projektu przyjęcia euro w 2012 roku: - To krok we właściwym kierunku - powiedział

- Ta ustawa nie realizuje do końca porozumienia między pracodawcami ani wcześniejszych deklaracji premiera - powiedział na konferencji prasowej prezydent. Przyznał, że zdecydował się ją podpisać dlatego, że najważniejsza jest teraz ochrona miejsc pracy. - Tym co nam grozi najbardziej, to powrót wysokiego bezrobocia - dodał prezydent.

Ustawa ma pomóc firmom, które popadły w kłopoty finansowe. Będą mogły z niej skorzystać przedsiębiorstwa, których przychody po 1 lipca ub. r. spadły przynajmniej o jedną czwartą w ciągu trzech miesięcy.

Ustawa uelastycznia czas pracy. Przez pewien czas, gdy firma będzie miała mniej zamówień, pracownik będzie pracował np. tylko 6 godzin dziennie. Potem, gdy sytuacja się poprawi, będzie musiał to odrobić, pracując np. po 10 godzin dziennie.

Innym rozwiązaniem jest wysłanie pracowników na szkolenia. Pracodawcy, gdy spadną zamówienia, będzie mógł przenieść pracowników na pół etatu, a pozostały czas wypełnić szkoleniami. Pracownicy dostaną za nie stypendium w wysokości zasiłku dla bezrobotnych. Obecnie jest to niewiele ponad 500 zł.

Ustawa idzie też na rękę pracownikom. Pracodawcy nie będą już mogli zatrudniać ich na czas określony dłużej niż przez 2 lata.

Pakiet ma obowiązywać przez dwa lata. Według szacunków resortu pracy, może z niego skorzystać 250 tys. pracowników.

Wczoraj pełnomocnik rządu do spraw wprowadzenia euro, wiceminister finansów Ludwik Kotecki przyznał, że wbrew pierwotnym planom, Polsce nie uda się wejść do strefy euro w 2012 r. Zapowiedział, że nowy plan przyjęcia wspólnej waluty rząd przedstawi w sierpniu.

- Obecna zmiana jest krokiem o tyle we właściwym kierunku, że zrezygnowano z czegoś, co jest kompletnie niewykonalne - powiedział prezydent Kaczyński. Według niego rok 2012 od początku był nierealny. - Stąd też ta zmiana - dodał. Jako "w miarę realny" uznał rok 2015. Jednak jego zdaniem i ta data jest "optymistyczna".

Dodał, że tego rodzaju propozycji, które albo z góry były niewykonalne, albo po kilku dniach okazywały się niewykonalne, w ostatnich miesiącach było dużo. - I one oczywiście wpływają na moją ocenę sprawności rządu - powiedział prezydent.

Według niego, w Polsce są silne grupy, które chciałyby jak najszybciej wprowadzić euro. - Uważają, że kryzys jest dobrą przesłanką, że będzie można przekonać społeczeństwo, iż euro to remedium. Otóż euro nie jest żadnym remedium w tej chwili - zaznaczył Lech Kaczyński.

Źródło: „Gazeta Wyborcza”, 20.07.2009 r., mab, pap

PRZEPISY NOWEJ USTAWY NAKAZUJĄ BIEGLYM REWIDENTOM INFORMOWAĆ O ŁAPÓWKACH

Nowa ustawa o biegłych rewidentach, która weszła w życie 6 czerwca, zobowiązuje biegłego do ujawniania informacji o przyjęciu korzyści majątkowych przez funkcjonariusza publicznego.

Rozmowa ze Zbigniewem Liberą członkiem Krajowej Rady Biegłych Rewidentów:

- Nowa ustawa o biegłych rewidentach, która weszła w życie 6 czerwca, zobowiązuje biegłego do ujawniania informacji o przyjęciu korzyści majątkowych przez funkcjonariusza publicznego. Na czym dokładnie polega ten obowiązek?

– Artykuł 58 ustawy z 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach określa, że biegły rewident, który w trakcie wykonywania czynności rewizji finansowej dowiedział się o przyjęciu korzyści majątkowej lub osobistej albo o obietnicy przyjęcia takiej korzyści przez funkcjonariusza publicznego z państwa UE lub z państwa trzeciego, ma obowiązek zawiadomić o tym niezwłocznie prokuraturę. W ten sam sposób powinien się zachować biegły, który dowiedział się o udzieleniu albo obietnicy udzielenia funkcjonariuszowi publicznemu korzyści majątkowej lub osobistej.

- Czy wprowadzenie takiego obowiązku nie będzie zbyt uciążliwe dla biegłych?

– Trudno jest oceniać, a tym bardziej polemizować z obowiązkami ustawowymi, które należy po prostu wykonać. Przyjęcie korzyści majątkowej lub osobistej, a nawet sama jej obietnica, czyli, kolokwialnie mówiąc, łapówka, jest przestępstwem i jako takie podlega ściganiu przez odpowiednie organy. Tak naprawdę każdy z nas ma obowiązek zawiadomić prokuraturę o popełnionym przestępstwie, a nawet o podejrzeniu jego popełnienia.

- Nie jest to jednak zupełnie nowa regulacja?

– Tak. Warto pamiętać, że obowiązek zawiadamiania przez biegłego rewidenta o przestępstwie nie jest szczególną nowością. Od 2004 roku biegłych rewidentów wykonujących zawód obowiązuje ustawa o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu. Przepisy te wymagają od biegłych m.in. rejestrowania określonych transakcji, identyfikacji klientów, zawiadamiania o transakcjach podejrzanych o związek z popełnieniem przestępstwa.

Źródło: „Gazeta Prawna”, 29.07.2009 r., Agnieszka Pokojńska

"MINISTER FINANSÓW IGNORUJE WYROKI SĄDÓW"

Rozmowa z Grażyną Nasierowską, sędzią WSA

- Minister finansów w swojej wykładni przepisów nie uwzględnia orzecznictwa sądów administracyjnych w sprawach opodatkowania premii pieniężnych, nieodpłatnego przekazywania towarów oraz wydawania interpretacji w terminie.

Grażyna Nasierowska, sędzia, przewodnicząca III Wydziału Orzeczniczego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie

- Podatnik, który idzie do sądu, oczekuje korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. Nawet jeśli je uzyska, nie ma pewności, że organy podatkowe lub minister finansów zastosują się do niego. Czy przepisy zobowiązują organy podatkowe do stosowania wyroków sądów?

– Organy podatkowe są związane wyrokami sądów administracyjnych. Wynika to z art. 153 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. nr 153, poz. 1270 z późn. zm.), zgodnie z którym ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w orzeczeniu sądu wiążą w sprawie ten sąd oraz organ, którego działanie lub bezczynność było przedmiotem zaskarżenia. A więc organ musi zastosować się do wyroku.

- Podatnicy mają problemy z interpretacjami podatkowymi wydawanymi przez ministra finansów. Czy minister, wydając interpretacje, jest związany orzecznictwem sądowym?

– Wyroki sądów dotyczące interpretacji prawa podatkowego, wydawanych przez ministra finansów, mają ogromne znaczenie dla podatników. Zgodnie z art. 14a Ordynacji podatkowej minister finansów dąży do zapewnienia jednolitego stosowania prawa podatkowego przez organy podatkowe i kontrolne. Wydając interpretacje ogólne, musi przede wszystkim uwzględniać orzecznictwo sądów, Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. A zatem minister jest zobowiązany do wnikliwego badania orzecznictwa w sprawie interpretacji, bowiem taka jest wola ustawodawcy. Można powiedzieć, że orzecznictwo sądów pozwala ocenić, czy funkcjonujące w obrocie prawnym interpretacje są poprawne. Minister nie jest zwolniony także od badania, jak wygląda orzecznictwo w sprawach interpretacji indywidualnych.

- Jaki ma to aspekt praktyczny?

– Gdy podatnik w stanowisku przedstawionym we wniosku o interpretację powołuje się na orzecznictwo, minister finansów często twierdzi, że wydaje nową interpretację i nie jest

związany wyrokami wydanymi w innych, podobnych sprawach. Takie podejście jest błędne, ponieważ podatnik, podając ministrowi wcześniejsze rozstrzygnięcia dotyczące podobnych stanów faktyczno-prawnych, oczekuje odpowiedzi zgodnej z orzecznictwem. Podatnik ma prawo oczekiwać takiej odpowiedzi ze względu na zasadę zaufania do organów podatkowych. Zgodnie z tą zasadą organ podatkowy, odpowiadając na pytanie podatnika, powinien określić również, czy interpretacja jest zgodna z dotychczasowym orzecznictwem sądowym.

- Zdarzają się sprawy, w których minister uparcie trwa przy swoim stanowisku?

- Można wskazać co najmniej trzy przykłady spraw, w których minister finansów ignoruje orzecznictwo wojewódzkich sądów administracyjnych.

Pierwszy dotyczy wydania interpretacji prawa podatkowego w trzymiesięcznym terminie. Zgodnie z uchwałą NSA z 4 listopada 2008 r. (sygn. akt I FPS 2/08) wydanie interpretacji w terminie oznacza jej podpisanie i doręczenie podatnikowi. Praktyka jest jednak taka, że od każdego orzeczenia WSA w Warszawie, zgodnego z tą uchwałą, minister finansów wniósł skargę kasacyjną. To znaczy, że minister nie zgadza się z uchwałą NSA. NSA oddała skargi, ale mimo to minister finansów nie zmienia swojego stanowiska.

- W jakich innych sprawach minister nie zgadza się z orzecznictwem?

- Minister ignoruje także wyroki dotyczące opodatkowania premii pieniężnych. Od listopada 2008 r. do kwietnia 2009 r. we wszystkich tego typu sprawach wniósł skargi kasacyjne do NSA.

- Jakie są konsekwencje takiego stanowiska?

- Podatnik, któremu będzie zależało na interpretacji zgodnej ze stanowiskiem ministra finansów, nie będzie jej skarżył do sądu. Z kolei podatnik, który będzie zainteresowany innym rozstrzygnięciem, złoży skargę do WSA. Taka dwoistość wykładni jest niedopuszczalna w państwie prawa. Mimo że na straży jednolitości interpretacji powinien stać minister, to on wnosi skargi kasacyjne.

- Czego dotyczy trzecia kategoria spraw?

- Chodzi o nową uchwałę NSA z marca 2009 r. (sygn. akt I FPS 6/08), zgodnie z którą nieodpłatne przekazania towarów na cele związane z prowadzonym przedsiębiorstwem nie podlegają VAT. Minister jest przeciwnego zdania.

- Czy sąd ma narzędzia prawne, żeby zdyscyplinować ministra?

- Wojewódzki Sąd Administracyjny nie ma żadnych możliwości, aby to zrobić. Sędziowie mogą jedynie zwracać uwagę na dotychczasowe orzecznictwo w uzasadnieniach wyroków. Minister z kolei, w sprawach interpretacji, ma prawo wnosić skargi kasacyjne, które następnie zostaną oddalone przez NSA. Taka sytuacja nie jest dobra dla państwa. Minister powinien być tego świadomy.

Źródło: "Gazeta Prawna", 29.07.2009 r. Łukasz Zalewski

JAKIE MOŻLIWOŚCI STWORZY WPROWADZENIE ZASKARŻENIA PRAWOMOCNEGO ORZECZENIA

Zgłoszona przez Prezydenta RP nowelizacja ustaw dotyczących ustroju oraz postępowania przed sądami administracyjnymi przewiduje m.in. wprowadzenie instytucji skargi o

stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Kiedy będzie można zaskarżyć prawomocne orzeczenie sądu?

Instytucja skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia to nowość na gruncie sądownictwa administracyjnego, wzorowana na podobnej instytucji funkcjonującej wobec orzeczeń sądów powszechnych. Zgodnie z projektowanym art. 285¹ par. 1 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi skarga taka ma przysługiwać od prawomocnego orzeczenia sądu administracyjnego, gdy przez jego wydanie stronie wyrządzono szkodę, a niezgodność z prawem wynika z rażącego naruszenia norm prawa UE. Natomiast par. 2 tego artykułu daje – w wyjątkowych przypadkach – prawo do złożenia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wojewódzkiego sądu administracyjnego, gdy niezgodność ta wynika z naruszenia podstawowych zasad porządku prawnego lub konstytucyjnych wolności albo praw człowieka i obywatela, chyba że jest możliwa zmiana lub uchycenie takiego orzeczenia w drodze innych środków prawnych. Również i w tym przypadku konieczne jest wykazanie przez skarżącego szkody, jaką poniósł w wyniku orzeczenia. Proponowane rozwiązania nie zastępują ani nie są konkurencyjne wobec skargi kasacyjnej jako podstawowego środka zaskarżenia nieprawomocnych orzeczeń. Mają charakter wyjątkowy, gdyż dotyczą zaskarżania orzeczeń prawomocnych i zawierają inne (węższe) przesłanki zaskarżenia. Należy zauważyć, że skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia z uwagi na rażące naruszenie norm prawa unijnego może dotyczyć także orzeczeń NSA, od których żaden środek zaskarżenia obecnie nie przysługuje.

Ostateczny kształt tej instytucji prawnej będzie przedmiotem rozważań. W opiniach przedstawionych w ramach procesu legislacyjnego pojawiły się uwagi – zarówno o charakterze systemowym, jak i pragmatycznym. Przykładowo, zwraca się uwagę na fakt, że projekt istotnie ogranicza dopuszczalność skargi od prawomocnego orzeczenia sądu administracyjnego (skarga dopuszczalna wyłącznie wtedy, gdy niezgodność orzeczenia z prawem wynika z wymienionych przesłanek), co niejako faworyzuje pewne grupy przepisów (normy prawa UE) wobec przepisów krajowych i stawia pytanie o zgodność takiego rozwiązania z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP. Mimo to warto mieć świadomość praktycznego znaczenia nowelizacji i uważnie śledzić jej losy.

Źródło: „Gazeta Prawna”, 29.07.2009 r., Em

LIMIT DLA AUT Z KRATKĄ

Rząd chce ograniczyć odliczenie VAT od nabycia aut z kratką do wysokości 60 proc. podatku, nie więcej niż 6 tys. zł, występując o zgodę do UE.

Polska wystąpi o zgodę Rady Unii Europejskiej na stosowanie ograniczonego odliczenia VAT w przypadku zakupu przez firmy samochodów z tzw. kratką. Wczoraj decyzję w tej sprawie podjął rząd. Firmy kupujące auta z kratką mogłyby odliczać do 60 proc. VAT, nie więcej niż 6 tys. zł, a zatem na takich samych zasadach, jakie dotyczą samochodów osobowych. Orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Magoora (C-414/07) umożliwiło pełne odliczenie VAT przy zakupie tego typu samochodów. Zdaniem rządu nie ma uzasadnienia do różnicowania w zakresie VAT pojazdów, których konstrukcja pozwala na ich wykorzystywanie nie tylko w prowadzonej działalności gospodarczej, ale także na cele prywatne. Wprowadzając dla samochodów z kratką ograniczenie w odliczaniu VAT rząd zamierza zwolnić podatników, użytkowników takich aut z obowiązku rozliczania

VAT w przypadku ich prywatnego wykorzystania. Przepisy te miałyby obowiązywać od początku 2010 r. do końca 2012 r.

Przypomnijmy, że ETS uznał, że wprowadzenie do polskiego porządku prawnego nowych regulacji w zakresie odliczania VAT w momencie wejścia Polski do UE było niezgodne z prawem wspólnotowym. Oznacza to, że podatnikom przysługuje możliwość odliczenia podatku naliczonego w pełnej wysokości z tytułu nabycia samochodów, które przed 1 maja 2004 r. były uznawane za samochody ciężarowe, oraz w stosunku do tzw. samochodów z kratką.

Źródło: „Gazeta Prawna”, 29.07.2009 r., Magdalena Majkowska

SENATOROWIE CHCĄ PRACOWAĆ NAD ZMIANAMI W PIT DLA FIRM RODZINNYCH

Zaliczenie do kosztów podatkowych wynagrodzeń małżonków zatrudnionych w rodzinnych firmach jest cenną inicjatywą i warto nad nią pracować - uznali dziś senatorowie połączonych komisji budżetu, rodziny i ustawodawczej. Pozytywną opinię dla tego pomysłu uzależnili jednak od wyliczenia przez resort finansów, jaki koszt poniosłby z tego tytułu budżet.

Połączone komisje pracowały nad przygotowanym przez senatorów PiS projektem nowelizacji ustawy o PIT. Ma on umożliwić osobom prowadzącym samodzielnie działalność gospodarczą zaliczenie do kosztów podatkowych wynagrodzenia zatrudnionych w tych firmach współmałżonków i małoletnich dzieci. W spółkach cywilnych chodziłoby o wynagrodzenia współmałżonków wspólników i ich małoletnich dzieci.

Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami, osoba prowadząca działalność gospodarczą może zatrudnić w swojej firmie małżonka, ale wypłaconego mu wynagrodzenia nie może zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu.

Według wiceministra finansów Macieja Grabowskiego zaliczenie do kosztów podatkowych wynagrodzenia małżonka powodowałoby, że ta sama kwota byłaby dwa razy traktowana jako koszt uzyskania przychodu. "Negatywna ocena takiego rozwiązania znalazła potwierdzenie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2001 r." - powiedział. Zaznaczył, że trudne jest obliczenie kosztów zmiany dla budżetu.

Zdaniem resortu finansów argumentem przeciw proponowanym rozwiązaniom jest przewidziana w ustawie o PIT możliwość wspólnego opodatkowania się małżonków oraz zasady odliczania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w przypadku, gdy jeden z małżonków prowadzi działalność gospodarczą, a drugi "współpracuje" przy jej prowadzeniu.

Senator Jan Rulewski (PO) wskazał, że obecne regulacje ograniczają jednak zatrudnienie w firmach rodzinnych i prowadzą do patologii. Według niego współmałżonkowie są fikcyjnie zatrudniani - na zasadzie wymiany - w "zaprzyjaźnionych" jednoosobowych firmach, które mogą ich wynagrodzenia wliczyć w koszty. "Inspekcja pracy nie jest w stanie tego wykryć" - zaznaczył. Zwrócił uwagę, że co prawda wynagrodzenie współmałżonka nie może być wliczone w koszty, ale konkubenta - tak.

"Obecna sytuacja promuje związki nieformalne" - podkreślił senator Krzysztof Kleina z PO. Dodał, że w skrajnych przypadkach może dochodzić do fikcyjnych rozwodów lub utrzymywania nieformalnych związków partnerskich, gdyż - z punktu widzenia zatrudnienia w firmach jednoosobowych - jest to korzystniejsze podatkowo.

"Nie ma powodu, by współmałżonków traktować gorzej niż każdego inne pracownika, a konkubenta lepiej niż współmałżonka" - uważa senator Wiesław Dobkowski z PiS.

Zdaniem senatora Mieczysława Augustyna uzasadnienie do projektu nie wskazuje, jakie korzyści z wprowadzenia zmian mogłaby odnieść rodzina. Zwrócił natomiast uwagę na nieznane skutki finansowe tej zmiany dla budżetu. "Nie wiemy, czy nie otworzymy jakiejś furtki (do nadużyć)" - powiedział.

Reprezentujący autorów projektu senator Zbigniew Cichoń z PiS powiedział, że można ograniczyć przewidziane w projekcie koszty do kwoty nieprzekraczającej dwukrotnych średnich zarobków. "Te regulacje dotyczą małych zakładów pracy, w których wynagrodzenia są dość niskie" - tłumaczył.

"Inicjatywa jest godna szacunku"

Według senatora Leona Kieresa z PO "inicjatywa jest godna szacunku", ale rzetelność wymaga uzyskania z Ministerstwa Finansów danych na temat skutków zmiany dla budżetu. Wniósł o odroczenie posiedzenia do czasu, kiedy resort takich informacji udzieli.

Zgodnie z uzasadnieniem projektu, nie ma racjonalnych podstaw do wykluczenia z kosztów zapłaty za pracę współmałżonka. Zdaniem autorów, obecne regulacje dyskryminują rodzinę i stanowią zaporę dla powstawania firm rodzinnych. Wskazują oni, że firmy te mają największą wydajność i są najmniej podatne na kryzysy ekonomiczne.

"Faktycznie i tak z reguły żona pracuje w firmie męża, tyle że gratis, bo zawarcie z nią umowy o pracę nie ma sensu, skoro kosztów wynagrodzenia nie można zaliczyć do wydatków, które pomniejszają dochód. W istocie stanowi to jeszcze dyskryminację kobiet" - czytamy w uzasadnieniu do projektu.

Jego autorzy są ponadto zdania, że proponowana przez nich zmiana zlikwiduje wspomnianą wyżej dyskryminację, spowoduje zmniejszenie bezrobocia, a zarazem zagwarantuje własne środki utrzymania małżonkowi i w przyszłości świadczenia emerytalno-rentowe. "W dobie obecnego kryzysu może być cząstkowym remedium, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego" - napisali.

Źródło: „Gazeta Prawna” za: PAP, 20.07.2009 r.

RZĄD SZUKA OSZCZĘDNOŚCI A PODATNICY ZALEGAJĄ 18 MLD ZŁOTYCH

Zaległości z tytułu nieściągniętych podatków w 2008 roku wyniosły ponad 20 mld zł. W drodze egzekucji odzyskano ok. 10 proc. zaległych kwot, czyli nieco ponad 2 mld zł. Poprawa ścigalności długów zwiększy wpływy do budżetu państwa.

Zaległości podatkowe w 2008 roku (w tym również cła i grzywny z kodeksu karnego skarbowego) wyniosły ponad 20 mld zł. Najwięcej, bo aż 10,5 mld zł, podatnicy byli winni fiskusowi z tytułu VAT. Egzekucja tych długów niestety nie przebiega najlepiej, gdyż wynosi tylko ok. 10 proc. Jest to odsetek ścigalności, który utrzymuje się na podobnym poziomie od kilku lat. Ogółem w 2008 roku ściągnięto od dłużników niewiele ponad 2 mld zł. W tym z samego VAT było to 1,5 mld zł.

Nasz budżet znajduje się w trudnej sytuacji. Podejmowane są próby jego łątania z każdej strony. Zdaniem ekspertów należy poprawić skuteczność egzekucji długów, a wiele problemów zostanie rozwiązanych. Z drugiej strony specjaliści ostrzegają, że sama egzekucja

nie wystarczy. Potrzebne są zmiany systemowe zarówno w przepisach o egzekucji, jak i Ordynacji podatkowej.

Jednym ze sposobów zmniejszenia dziury budżetowej jest poprawienie efektywności ściągania zaległości podatkowych. Zdaniem specjalistów, zwiększenie ściągalności zaległości podatkowych może nastąpić w dwojaki sposób.

Po pierwsze, poprzez wprowadzenie nowych środków egzekucyjnych (bardziej skutecznych) od obecnie istniejących i uregulowanych w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

– To wymaga jednak zmian legislacyjnych – wskazują specjaliści z branży podatkowej.

Dodaje, że inną możliwością jest zwiększenie wykorzystania przez organy egzekucyjne dotychczasowych metod ściągania zaległości podatkowych. W tym celu należy dokładnie przeanalizować, które ze środków egzekucyjnych są wykorzystywane optymalnie w ściąganiu zaległości podatkowych, a które z nich nie w pełni. Po dokonanej analizie organy egzekucyjne powinny w większym stopniu wykorzystywać wszystkie dostępne środki egzekucyjne.

Należy także wprowadzić lepszą kontrolę dotychczasowych działań organów egzekucyjnych oraz bardziej zmobilizować pracowników tych organów, np. poprzez uzależnienie wypłacanego wynagrodzenia od wartości wyegzekwowanych kwot.

Trudna sytuacja gospodarcza zmusi w końcu organy podatkowe do wzmożonych działań kontrolnych i egzekucyjnych w celu poszukiwania dodatkowych wpływów budżetowych. Jak się wydaje, działania Ministerstwa Finansów zmierzające do załatwienia dziury budżetowej poprzez wzmożoną ściągalność należności podatkowych nie wydają się najlepszym pomysłem. W praktyce działania takie doprowadzą do większej liczby egzekucji podatkowych, co dla budżetu kreuje dodatkowe zbędne koszty związane z obsługą tych egzekucji. Ponadto takie tempo działania może doprowadzić do jeszcze większych kosztów, gdyż istnieje duże prawdopodobieństwo popełnienia przez urzędy skarbowe błędów proceduralnych, które z kolei mogą zostać wykorzystane przez profesjonalnych pełnomocników podatników (doradców podatkowych), co zwiększy koszt obsługi tej operacji prowadzonej na bazie wytycznych resortu finansów.

Poza tym konstrukcja Ordynacji podatkowej powinna być zmodyfikowana, ponieważ egzekucja zobowiązań podatkowych dokonywana jest w kolejności czynności enumeratywnie wymienionych w art. 33 Ordynacji podatkowej.

– Jeśli na pierwszym miejscu listy pozostaną takie formy, jak egzekucja z pieniędzy, wynagrodzenia za pracę, emerytury czy rachunków bankowych, to skuteczność w dalszym ciągu będzie nieefektywna – argumentują eksperci.

Jedną z najskuteczniejszych metod łatania dziury budżetowej jest podejmowanie działań długofalowych. Większe uprawnienia powinny być czerpane z możliwości egzekucji z nieruchomości (domy, działki) oraz ruchomości (samochody). Zapewne wielu podatników obawiałoby się wpisu hipoteki przymusowej połączonej z egzekucją z tej hipoteki prowadzonej w przyspieszonym trybie. Byłyby to bardziej skuteczne czynności niż te wynikające z obecnych form egzekucji.

Zwiększenie stawki VAT o 2–3 proc. (tak jak to jest w niektórych krajach UE, gdzie VAT wynosi 24–25 proc.), obniżenie stawki CIT (zgodnie z krzywą Laffera, według której

obniżenie stopy podatków wpływa na zwiększenie wpływów budżetowych), szybkie wprowadzenie podatku ekologicznego wraz z mechanizmami zabezpieczającymi jego ściągalność to niektóre z metod, które mogą poprawić stan finansów państwa

Pytani przez nas doradcy podatkowi nie sądzą, aby sposobem na dziurę budżetową było przykręcenie śruby fiskalnej. Co do zasady, podatnicy unikają sytuacji, w której ich wierzycielem jest Skarb Państwa, ponieważ nie jest to wierzyciel przyjazny.

Przeciętny podatnik płaci podatki, jeżeli posiada odpowiednie środki. Jeżeli takich środków nie posiada, to egzekucja nie pomoże.

Wielu ekonomistów twierdzi, że gospodarka obciążona jest już podatkami w takim stopniu, że wyciśnięcie każdej kolejnej złotówki byłoby bardzo trudne, a jeżeli rządowi to się uda, to koszt społeczno-ekonomiczny w postaci piasku wsypanego w tryby funkcjonującej jako tako gospodarki może przewyższyć korzyści.

Źródło: „Gazeta Prawna”, 30.07.2009 r., Ewa Matyszewska

„ZA PRACOWNIKA MOŻE ZAPŁACIĆ FIRMA”

Rozmowa z Tomaszem Manickim, adwokatem:

Jeżeli od skazanego za przestępstwo skarbowe na karę grzywny pracownika nie da się wyegzekwować pieniędzy, to zobowiązanie takie może obciążyć zatrudniającą go firmę.

- Zdarza się, że pracownicy firm popełniają przestępstwa skarbowe polegające na dokonywaniu niewłaściwych rozliczeń dewizowych, celnych, księgowych czy podatkowych. W przypadku wykrycia takich nieprawidłowości podstawową karą jest grzywna. Czy płaci ją rzeczywisty sprawca, a więc pracownik, czy też firma?

– Karę grzywny, co do zasady, zobowiązany jest uiścić rzeczywisty sprawca czynu zabronionego, czyli w takim przypadku pracownik firmy. Różne sytuacje życiowe mogą jednak spowodować, że orzeczonej przeciwko rzeczywistemu sprawcy grzywny nie da się wyegzekwować. Sprawcą może bowiem okazać się osoba nieposiadająca majątku pozwalającego zapłacić nałożoną karę czy też osoba, która po uprawomocnieniu się wydanego przeciwko niej orzeczenia zmarła albo wyjechała za granicę i miejsce jej pobytu nie jest znane.

Przewidując takie sytuacje, przepisy kodeksu karnego skarbowego (k.k.s.) zawierają unormowanie mające zapewnić skuteczniejszą egzekucję grzywien nałożonych za przestępstwa skarbowe w porównaniu z egzekucją grzywien orzekanych za pospolite przestępstwa kryminalne (jak np. korupcja czy oszustwo).

- Jakie warunki muszą być spełnione, żeby firma musiała zapłacić grzywnę za przestępstwo skarbowe popełnione przez jej pracownika?

– Warunkiem koniecznym jest ustalenie w toku postępowania karnego skarbowego prowadzonego przeciwko określonej osobie, czyli oskarżonemu, że działał jako zastępca innego podmiotu, np. firmy, prowadząc jej sprawy jako pracownik, pełnomocnik, zarządca lub działając w jakimkolwiek innym charakterze. Kolejnym warunkiem jest, aby firma odniosła albo mogła odnieść z przestępstwa skarbowego popełnionego przez oskarżonego jakąkolwiek korzyść majątkową.

Jeżeli warunki te są spełnione i w orzeczeniu kończącym postępowanie oskarżony zostanie skazany na karę grzywny, to zmaterializują się przesłanki do pociągnięcia firmy do odpowiedzialności posiłkowej na wypadek fiaska egzekucji orzeczonej kary grzywny od rzeczywistego sprawcy. Co więcej, wymiar kary grzywny będzie ustalony stosownie do możliwości majątkowych zarówno samego skazanego, jak i podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej, czyli firmy.

- Jakie formalne przesłanki muszą zaistnieć, żeby firma stała się gwarantem uiszczenia grzywny za jej pracownika?

– Taką przesłanką jest wydanie jeszcze w toku postępowania postanowienia o pociągnięciu danego podmiotu, czyli firmy, do odpowiedzialności posiłkowej. Z chwilą tą firma nabywa status strony w postępowaniu karnym skarbowym, z prawem do ustanowienia do trzech pełnomocników oraz z ogółem uprawnień i obowiązków wynikających z tytułu bycia stroną w postępowaniu karnym. Dzieje się tak na podstawie zawartych w k.k.s. wyraźnych odesłań do unormowanej w kodeksie postępowania karnego (k.p.k.) procedury karnej, która reguluje pozycję prawną strony procesowej.

W szczególności, jako strona taka firma ma prawo występować o zezwolenie na przeglądanie akt i pobieranie odpisów dokumentów, o doręczanie wszelkich pism oraz dopuszczenie do udziału w czynnościach postępowania toczącego się przeciwko rzeczywistemu sprawcy.

Oczywiście w najlepiej pojętym interesie firmy pociągniętej do odpowiedzialności posiłkowej jest realizacja pełni tych uprawnień i przygotowanie strategii mogącej wspomóc obronę samego oskarżonego (zwłaszcza gdyby sam oskarżony był pasywnym lub wręcz nieobecnym uczestnikiem toczącego się postępowania).

Swoistym przywilejem podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej – zagrożonego bądź co bądź poniesieniem finansowych konsekwencji cudzego przestępstwa skarbowego – jest przyznanie temu podmiotowi gwarancji procesowych analogicznych do tych przysługujących oskarżonym w postępowaniu karnym prowadzonym na gruncie k.p.k., zaś jego pełnomocnikowi – uprawnień zbliżonych do tych, z jakich korzysta na gruncie procedury karnej obrońca oskarżonego.

- Obowiązuje również ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Jakie relacje zachodzą między odpowiedzialnością określoną w tej ustawie, a odpowiedzialnością posiłkową firm za przestępstwa skarbowe ich pracowników?

– Oba rodzaje odpowiedzialności trzeba wyraźnie odróżnić. Sankcje wynikające z ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych mogą grozić firmie na podstawie zupełnie innych przesłanek i niezależnie od tego, czy została ona pociągnięta do odpowiedzialności posiłkowej na podstawie k.k.s. Obowiązuje w tym przypadku zasada, że skazując firmę na podstawie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych na karę pieniężną lub przepadek określonego mienia, sąd musi uwzględnić prawomocne orzeczenie o nałożeniu na ten podmiot odpowiedzialności posiłkowej za karę grzywny za przestępstwo skarbowe.

Podstawa prawna

- Ustawa z 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (t.j. Dz.U. z 2007 r. nr 111, poz. 765 z późn. zm.).

- Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

Źródło: „Gazeta Prawna”, 30.07.2009 r., Krzysztof Tomaszewski

Orzecznictwo

UGODA SĄDOWA: ZALEGŁA PREMIA A PRZYCHÓD PRACOWNIKA

Wyplacona pracownikowi - w wyniku ugody sądowej - kwota dotycząca zaspokojenia roszczeń pracowniczych (zaległe premie oraz odprawa emerytalna) stanowi wypłatę zaległego wynagrodzenia i nie jest wolna od podatku dochodowego. Stanowisko takie zajął Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie w interpretacji indywidualnej z dnia 17.07.2009 r. nr IPPB2/415-322/09-4/MK.

Jakie wątpliwości wyjaśnił organ podatkowy?

W zapytaniu wnioskodawca wskazał, iż wskutek zawartej ugody sądowej pomiędzy nim a byłym pracownikiem, został on zobowiązany do wypłaty temu pracownikowi 70 000 zł tytułem zaspokojenia roszczeń pracowniczych (zaległa premia motywacyjna i część odprawy emerytalnej). Płatność miała nastąpić w dwóch ratach po 35 000 zł w listopadzie i grudniu 2008 r. Z treści ugody nie wynika, czy jest to kwota netto czy brutto. Wnioskodawca wypłacił zasądzoną kwotę pomniejszając ją o zaliczkę na podatek dochodowy, która została odprowadzona do urzędu skarbowego. Kwota ta została wykazana również jako przychód w zeznaniu za rok 2008. Były pracownik natomiast domaga się wypłacenia mu kwoty netto 70 000 zł. Powstała wątpliwość, czy wnioskodawca postąpił prawidłowo potrącając z tej kwoty zaliczkę na podatek dochodowy? W przedmiotowej sprawie organ podatkowy zajął następujące stanowisko:

„(...) Zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t. j. Dz. U. z 2000r. Nr 14 poz. 176 ze zm.) opodatkowaniu podatkiem dochodowym podlegają wszelkiego rodzaju dochody, z wyjątkiem dochodów wymienionych w art. 21, 52, 52a i 52c oraz dochodów, od których na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej zaniechano poboru podatku.

Stosownie do art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, przychodem ze stosunku pracy są wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężna świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń. Zasada jest, że wszystkie te przychody podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Zatem wszelkie wypłaty świadczeń, które są powiązane z treścią stosunku pracy, podlegają opodatkowaniu.

Odstępstwa od tej reguły zawarte są w art. 21 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy, który stanowi, że wolne od podatku dochodowego są otrzymane odszkodowania, jeżeli ich wysokość lub zasady ustalania wynikają wprost z przepisów odrębnych ustaw lub przepisów wykonawczych wydanych na podstawie tych ustaw, z wyjątkiem:

- a. określonych w prawie pracy odpraw i odszkodowań z tytułu skrócenia okresu wypowiedzenia umowy o pracę,*
- b. odpraw pieniężnych wypłacanych na podstawie przepisów o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników,*

- c. odpraw i odszkodowań z tytułu skrócenia okresu wypowiedzenia funkcjonariuszom pozostającym w stosunku służbowym,
- d. odszkodowań przyznanych na podstawie przepisów o zakazie konkurencji,
- e. odszkodowań za szkody dotyczące składników majątku związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą,
- f. odszkodowań za szkody dotyczące składników majątku związanych z prowadzeniem działów specjalnych produkcji rolnej, z których dochody są opodatkowane według skali, o której mowa w art. 27 ust. 1, lub na zasadach, o których mowa w art. 30c,
- g. odszkodowań wynikających z zawartych umów lub ugód innych niż ugody sądowe.

Ustawodawca wyłączył z opodatkowania te odszkodowania, których wysokość lub zasady wynikają wprost z przepisów odrębnych ustaw, z wyjątkiem wymienionych w lit. a-g tego przepisu, tj. między innymi odszkodowań wypłacanych na podstawie zawartych ugód i umów innych niż ugody sądowe.

Należy jednak zaznaczyć, że zwolnieniem określonym w art. 21 ust. 1 pkt 3 objęte są tylko odszkodowania, których wysokość lub zasady ustalania wynikają wprost z przepisów odrębnych ustaw lub przepisów wykonawczych wydanych na podstawie tych ustaw. Oznacza to, że zwolnienie nie obejmuje wszystkich odszkodowań, a tylko te, których wysokość lub zasady ustalania zostały określone wprost w stosownych przepisach prawa.

Jeżeli wysokość lub zasady ustalania otrzymanego odszkodowania nie wynikają wprost z odrębnych ustaw lub aktów wykonawczych wydanych na podstawie tych odrębnych ustaw, a podstawą ich otrzymania jest wyrok lub ugoda sądowa, wówczas odszkodowanie takie korzysta ze zwolnienia od podatku dochodowego od osób fizycznych, z wyjątkiem odszkodowań wymienionych w art. 21 ust. 1 pkt 3b lit. a i b ustawy.

Zgodnie bowiem z art. 21 ust. 1 pkt 3b cytowanej ustawy, wolne od podatku dochodowego są inne odszkodowania (inne niż te, których wysokość lub zasady ustalania wynikają z przepisów prawa) otrzymane na podstawie wyroku lub ugody sądowej do wysokości określonej w tym wyroku lub ugodzie, z wyjątkiem odszkodowań:

- a. otrzymanych w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą,
- b. dotyczących korzyści, które podatnik mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Warunkiem wystarczającym do powstania obowiązku podatkowego w podatku dochodowego od osób fizycznych na zasadach przewidzianych w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych będzie więc niezrealizowanie choćby jednej z wskazanych wyżej przesłanek. W przypadku, gdy otrzymane przez byłego pracownika świadczenie będzie wprawdzie odszkodowaniem, ale zostanie wypłacone na innej podstawie niż określona w tym przepisie (innej niż ustawa), to odpadnie możliwość zastosowania zwolnienia podatkowego, przewidzianego w art. 21 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy. Z identyczną sytuacją będziemy mieli do czynienia, gdy świadczenie zostanie, co prawda wypłacone na podstawie ustawowego unormowania, ale nie będzie miało charakteru odszkodowawczego, bądź też gdy zajdzie jedna z okoliczności warunkujący opodatkowanie odszkodowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych -stosownie do pkt a), b), d) - f) omawianego przepisu.

W opisanym stanie faktycznym „Wnioskodawca zawarł ugodę sądową z byłym pracownikiem. Na mocy tej ugody Wnioskodawca wypłacił byłemu pracownikowi kwotę 70 000 zł w dwóch ratach w m-cu listopadzie i grudniu 2008 r. z tytułu ugodowego zaspokojenia roszczeń

pracowniczych (zaległej premii motywacyjnej i części odprawy emerytalnej).

A zatem wypłacona kwota w wysokości 70 000 zł byłemu pracownikowi, nie jest odszkodowaniem wynikającym z przepisów odrębnych ustaw, o których mowa w art. 21 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy, nie znajdzie również zastosowania do wypłaconej kwoty przepis art. 21 ust. 1 pkt 3b ww. ustawy zgodnie z którym zwolnienie nie ma zastosowania do odszkodowań dotyczących korzyści, które podatnik myłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

W świetle powyższego należy uznać, iż wypłacona kwota stanowi świadczenie, którego celem jest naprawienie wyrządzonej szkody. W przedmiotowej sprawie szkoda polegała na niewypłaceniu byłemu pracownikowi wynagrodzenia z tytułu premii motywacyjnej oraz części odprawy emerytalnej. Zatem wypłacona pracownikowi – w wyniku ugody sądowej – kwota dotycząca zaspokojenia roszczeń pracowniczych stanowiła w rzeczywistości wypłatę zaległego wynagrodzenia za pracę z tytułu premii motywacyjnej oraz częściowej wypłaty odprawy emerytalnej, a nie odszkodowania, o którym mowa w art. 21 ust. 1 pkt 3 lub 21 ust. 1 pkt 3b lit. b ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Niemniej jednak nie jest to odszkodowanie w rozumieniu ani przepisów prawa cywilnego, ani prawa pracy, lecz jest to wypłata zaległych należności z tytułu łączącego podatnika z byłym pracodawcą – stosunku pracy. W tym wypadku bez znaczenia pozostaje fakt, iż realizacja tych należności nastąpiła na podstawie ugody sądowej.

Ponieważ wypłacona kwota z tytułu ugodowego zaspokojenia roszczeń pracowniczych (zaległej premii motywacyjnej i części odprawy emerytalnej) podlega opodatkowaniu, na Wnioskodawcy ciążył obowiązek pobrania i odprowadzenia zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych. W przypadku gdyby Wnioskodawca nie dopełnił obowiązku i przy wypłacie zaległego wynagrodzenia nie pobrał zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, wówczas były pracownik będzie zobowiązany do wykazania wypłaconego świadczenia w rozliczeniu rocznym i zapłaty należnego podatku.

W związku z powyższym należy uznać, iż wypłacona kwota nie stanowi odszkodowania, którego wysokość lub zasady ustalania wynikają z przepisów odrębnych ustaw, o których mowa w art. 21 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, nie znajdzie również zastosowania do wypłaconej kwoty przepis art. 21 ust. 1 pkt 3b. Wobec powyższego, wypłacona przez Wnioskodawcę kwota z tytułu ugodowego zaspokojenia roszczeń pracowniczych (zaległej premii motywacyjnej i części odprawy emerytalnej) nie korzysta ze zwolnienia od podatku dochodowego od osób fizycznych, jako że w rzeczywistości stanowiła wypłatę zaległego wynagrodzenia za pracę z tytułu premii motywacyjnej oraz częściowej wypłaty odprawy emerytalnej i zgodnie z art. 31 ww. ustawy na Wnioskodawcy ciążył obowiązek pobrania i odprowadzenia zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych.(...)”

Pełną treść interpretacji można przeczytać na stronie Ministerstwa Finansów sip.mf.gov.pl/sip
Źródło : serwis „Gospodarka.pl” za: Ministerstwo Finansów, 29.07.2009 r.

IS W WARSZAWIE: SKUTKI ZWROTU CZĘŚCI ZAPŁACONEGO PODATKU

W dniu 10 czerwca 2009 r. Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie, działając w imieniu Ministra Finansów, wydał interpretację indywidualną w sprawie skutków podatkowych zwrotu przez kontrahenta części zapłaconego podatku od czynności cywilnoprawnych.

Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie uznał, że zwrócona przez kontrahenta część zapłaconego podatku od czynności cywilnoprawnych nie stanowi przychodu w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. 2000 nr 54, poz. 654, dalej zwana "ustawą").

Pytanie wnioskodawcy dotyczyło stanu faktycznego, w którym zagraniczna osoba prawna zawarła z wnioskodawcą będącym spółką akcyjną umowę sprzedaży pakietu akcji polskiej spółki akcyjnej. Wnioskodawca, zgodnie z art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 9 września 2009 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (Dz. U. z 2007 r. nr 68, poz. 450 z późn. zm.) zapłacił podatek od czynności cywilnoprawnych z tytułu zawarcia umowy sprzedaży akcji. Ze względu na fakt, że powyżej wskazana czynność korzystała ze zwolnienia przedmiotowego, wnioskodawca zwrócił się z wnioskiem do organu podatkowego o stwierdzenie nadpłaty i zwrot wpłaconego podatku w pełnej wysokości, który został uwzględniony.

Umowa sprzedaży akcji stanowiła, że sprzedający zwróci wnioskodawcy 50 % zapłaconego przez niego podatku od czynności cywilnoprawnych. Z kolei wnioskodawca zobowiązał się w umowie, że w przypadku uwzględnienia jego wniosku o zwrot zapłaconego podatku, otrzymaną kwotę 50% zapłaconego podatku odda sprzedającemu.

Zdaniem wnioskodawcy, otrzymana przez niego od sprzedającego kwota nie powinna być uznana za przychód w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy. Zgodnie bowiem z art. 12 ust. 4 pkt 6 a ustawy do przychodów nie zalicza się zwróconych wydatków, które nie zostały uprzednio zaliczone do kosztów uzyskania przychodów.

Wnioskodawca nie zaliczył wydatku poniesionego w związku z zapłaceniem podatku od czynności cywilnoprawnych do kosztów uzyskania przychodu, gdyż możliwość taka powstaje dopiero w chwili zbycia akcji. Skoro więc kwota uzyskana przez wnioskodawcę nie została zaliczona do kosztów uzyskania przychodu i jednocześnie jest zwróconym wydatkiem, nie może zostać uznana za przychód w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy. Na poparcie swojej tezy wnioskodawca wskazał również, że otrzymanej przez niego kwocie brak cechy definitywności, skoro strony ustaliły między sobą mechanizm jej zwrotu. Ponieważ definitywność przysporzenia jest elementem istotnym przychodu, jego brak powoduje niemożność zaliczenia danego przysporzenia do przychodów.

Przytoczone przez wnioskodawcę argumenty Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie uznał za zasadne i potwierdził, że zwrócona przez kontrahenta część zapłaconego podatku od czynności cywilnoprawnych nie stanowi przychodu.

Źródła: serwis „eGospodarka.pl”, 28.09.2009 r. Maciej Szulikowski

IS W WARSZAWIE: LIKWIDACJA INWESTYCJI A KOSZTY UZYSKANIA PRZYCHODÓW

W przypadku likwidacji inwestycji spółka może zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów wartość nierozliczonej dokumentacji jako wydatku związanego z tą inwestycją. Stanowisko takie zajął Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie, w interpretacji indywidualnej z dnia 16.07.2009 r. nr IPPB5/423-352/09/JC.

Jakie wątpliwości wyjaśnił organ podatkowy?

W zapytaniu wskazano, że w 2003 r. spółka powzięła decyzję o ulepszeniu linii kolejowej. W związku z tym zleciła wykonanie dokumentacji technicznej. Inwestycja miała objąć dwa

różne odcinki torów leżących w dwóch różnych województwach. Dokumentacja ta została sporządzona i w latach 2003-2004 ulepszono jeden odcinek toru. Do rozliczenia nakładów na tym odcinku przyjęto część kwoty z wartości dokumentacji technicznej. Pozostała jej część miała zostać rozliczona po realizacji ulepszenia drugiego odcinka toru. Do tego jednak nigdy nie doszło, a w 2009 r. podjęto decyzję o całkowitym zaprzestaniu prowadzenia tej inwestycji. Po wydaniu zgody przez Zarząd o zaniechaniu w/w inwestycji spółka zamierza dokonać fizycznego zniszczenia dokumentacji projektowej co zostanie udokumentowane protokołem z komisijnego zniszczenia dokumentacji. Powstała wątpliwość, czy spółka może zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów nierozliczone wydatki poniesione w związku z opracowaniem dokumentacji? W przedmiotowej sprawie organ podatkowy zajął następujące stanowisko:

„(...) Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t. j. Dz. U. z 2000 r. Nr 54, poz. 654 ze zm.) kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 16 ust. 1.

Oznacza to, że zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów może nastąpić jeżeli poniesione wydatki:

- * pozostają w związku przyczynowo-skutkowym z przychodami,*
- * nie są wyłączone z kosztów uzyskania przychodów.*

Z przedstawionego we wniosku stanu faktycznego wynika, iż Wnioskodawca w 2003 r. zamierzając dokonać ulepszeń linii kolejowej poniósł określone koszty poprzez sporządzenie dokumentacji technicznej przez firmę projektową. Po modernizacji pierwszego odcinka torów, ze względów ekonomicznych Spółka podjęła decyzje o zaniechaniu dalszej inwestycji.

W świetle art. 4a pkt 1 ustawy z dnia 15 lutego 1992r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. z 2000r. Nr 54, poz. 654 ze zm.) pod pojęciem inwestycji rozumie się środki trwałe w budowie w rozumieniu ustawy o rachunkowości czyli zaliczane do aktywów trwałych środki trwałe w okresie ich budowy, montażu lub ulepszenia już istniejącego środka trwałego. W ramach prowadzonej działalności gospodarczej podatnicy podejmują zadania inwestycyjne związane w szczególności z wytworzeniem lub ulepszeniem środków trwałych. W toku prowadzonej inwestycji może również dojść do jej zaniechania, z którym mamy do czynienia wówczas, gdy podatnik nie podejmuje kolejnych czynności związanych z prowadzonym procesem inwestycyjnym, pomimo że nie został on zakończony.

Innymi słowy jest to brak działania, zaprzestanie dokonywania następnych czynności, a w konsekwencji rezygnacja z podjętych wcześniej zamierzeń i odstąpienie od inwestycji. Przy czym zaniechanie inwestycji dotyczy także rezygnacji z inwestycji na etapie wstępnych czynności związanych z planowaną budową. Powyższa sytuacja ma miejsce również w rozpatrywanym stanie faktycznym, gdzie Spółki na wstępnym etapie inwestycji zadecydowała o jej zaniechaniu. Decyzja ta została podjęta w 2009r.

Wydatki ponoszone w związku z inwestycją są kosztem uzyskania przychodu. Gdy powiększają wartość inwestycji, wpływają na przyszłą wartość początkową środka trwałego, który powstanie po zakończeniu inwestycji. Wydatki poniesione na zakończone inwestycje, staną się, co do zasady, kosztami uzyskania przychodów poprzez odpisy amortyzacyjne. Ustawodawca pozwala także rozliczyć w kosztach podatkowych koszty inwestycji, która nie została przez podatnika dokończona, nie żądając spełnienia jakiś dodatkowych warunków np.

zaniechania z określonych powodów. Niewątpliwie jednak podatnik rozliczający w kosztach podatkowych wydatki poniesione na taką inwestycję powinien być w stanie wykazać, że podejmując ją zakładał jej związek z uzyskiwaniem przychodów lub zachowaniem albo zabezpieczeniem źródła przychodów. Warunek ten jest podstawowy w zaliczeniu wydatku do kosztu uzyskania przychodów na podstawie art. 15 ust. 1 ustawy.

Zgodnie z art. 15 ust. 4f ustawy, w brzmieniu obowiązującym od dnia 01.01.2009r., koszty zaniechanych inwestycji są potrącalne w dacie zbycia inwestycji lub ich likwidacji. Zatem wydatki poniesione na niedokończoną inwestycję, mogą być kosztami uzyskania przychodów w dwóch sytuacjach:

** sprzedaży niedokończonej inwestycji,*

** zlikwidowania zaniechanej inwestycji (co ma miejsce w przedstawionym stanie faktycznym), przy czym zlikwidowanie inwestycji należy traktować dosłownie, tzn. tylko fizyczna likwidacja inwestycji umożliwi uznanie poniesionych na nią wydatków za koszty uzyskania przychodów.*

Zatem aby uznać powyższe wydatki za koszty zaniechanych inwestycji na podstawie art. 15 ust. 4f ustawy musi dojść do zbycia inwestycji lub jej likwidacji. Przy czym zlikwidowanie inwestycji należy traktować dosłownie, tzn. tylko fizyczna likwidacja inwestycji (np. jej rozbiórka, złomowanie, zniszczenie) umożliwi uznanie poniesionych na nią wydatków za koszty uzyskania przychodów. Z czynności tej sporządza się protokół likwidacji, który oznacza zakończenie procesu likwidacji.

Reasumując, w oparciu o powyższe przepisy prawa należy stwierdzić, iż Spółka może zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów wartość nierozliczonej dokumentacji jako wydatku związanego z zaniechaną inwestycją a protokół z komisijnego zniszczenia będzie oznaczał zakończenie procesu likwidacji.(...)”

Pełną treść interpretacji można przeczytać na stronie Ministerstwa Finansów sip.mf.gov.pl/sip

Źródło: serwis „eGospodarka.pl”, za: Ministerstwo Finansów, 27.07.2009 r.

Opr. Andrzej Smosarski

Prezentowane powyżej informacje stanowią ogólne omówienie danych zagadnień. W żadnym wypadku nie mają one charakteru oficjalnych opinii prawnych lub podatkowych. W celu uzyskania szczegółowych informacji na interesujące Państwa tematy prosimy o kontakt na adres

Grzegorz.Chrzanowski@onet.pl lub telefonicznie – 0692 515 734

Biuletyn Kancelarii jest przesyłany elektronicznie za zgodą odbiorcy. Jeśli nie życzą sobie Państwo otrzymywania Biuletynu – prosimy o kontakt e-mail Piotr.Wojciechowski@onet.pl